

Żurkowski, DEMONY

Z demonami często witam się przy lustrze
Nie walczę nawet i tak już nie usnę
I choć często uciekam, to gdy wracam, a Cię nie ma
Jestem cały taki bez znaczenia
Znowu zaczynam myśleć
Przez chwilę nawet jasno

Poskręcane słowa duszę męczą
Wypuść! – krzyczą
Gdy usypiasz naśladuję jak oddychasz
Myśli niczym płomień znów gasną
Pokusy rodzą się coraz częściej te złe
Wykrzyczę całe zło, lecz nie zmuszę się do zmian
Nie chcę być kolejnym smutnym snem

Gubię zmysły i wciąż goni mnie
Struty sen ogarnął mnie
I nie wiem jak pokonać moc złą
Poskromić ją
Życ przecież już tak nie umiem
No i sen lżejszy jest
Już dzień

Poskręcane słowa duszę męczą
Wypuść! – krzyczą
Gdy usypiasz naśladuję jak oddychasz
Myśli niczym płomień znów gasną
Pokusy rodzą się coraz częściej te złe
Wykrzyczę całe zło, lecz nie zmuszę się do zmian
Nie chcę być kolejnym smutnym snem